

# Nie wróżą z fusów. Chcą wygrać

► **Dziś o godz. 18 zespół z Muszyny podejmuje Cannes**

► **Zasada „złotego seta” obowiązuje w Lidze Mistrzyń**

**Łukasz Madej**

– To dla nas mecz, powiedziałbym, najistotniejszy. Jak do niego podchodzę? Optymistycznie – zapewnia trener siatkarek Bank BPS Fakro Muszyna, Bogdan Serwiński. Dziś we własnej hali w 1/8 finału Ligi Mistrzyń jego zespół o godz. 18 zmierzy się z niepokonanym francuskim RC Cannes. – Moja drużyna wyszła z grupy wygrywając cztery spotkania. Nasz bilans też jest dobry – dodaje.



**Bogdan Serwiński wierzy, że zna sposób na rywalki**

FOT. ANDRZEJ BANAS

W ubiegły piątek po pasjonującej walce Małopolanki w półfinale Pucharu Polski odpadły z Dąbrową Górniczą. Serwiński przekonuje, że tamto niepowodzenie nie wpłynie negatywnie na jego zawodniczki. – To był chyba jeden z najlepszych meczów, jakie w tym sezonie rozegrano w Polsce. Pokazaliśmy dobry poziom. Porażka daje bodziec do rewanżu. Mam nadzieję, że na tyle silnie podziała na mój zespół, że będziemy cieszyć się ze zwycięstwa – silnie zaciska pięści i po chwili daje do zrozumienia, że bardzo mocno wierzy w swoje dziewczyny: – Rywal prezentuje wysoką kulturę gry. To bardzo renomowany przeciwnik. Jak zagramy? Z naszej strony będzie to gra otwarta. Taka, żeby wynik był satysfakcjonujący. Nie stoimy na straconej pozycji – przekonuje.

Skuteczna zagrywka – to recepta Serwińskiego na sukces. – Musimy utrzymać jej wysoką jakość. Myślę przede wszystkim o unikaniu błędów własnych. Cannes to zespół, którego największym mankamentem jest przyjęcie. Poziom techniczny na-

## Serwiński: Jak zagramy? Z naszej strony będzie to gra otwarta

szej zagrywki musi być taki, żeby tym elementem maksymalnie utrudnić grę przeciwnikowi. Na to się nastawimy – zdradza opiekun mistrzyń naszego kraju.

Tina Lipicer (grała kiedyś w Muszynie), Victoria Ravva,

Anja Spasojević – to tylko niektóre ze znakomitych zawodniczek, które bronią barw Cannes. – Na kogo uczulę moje siatkarki? – zastanawia się Serwiński. – Tam jest cała szóstka zawodniczek, które wykonują potężną robotę. To siatkarki klasy światowej. Grają Serbki, a co znaczy ta reprezentacja dla siatkówki światowej, wiemy wszyscy. Nie da się wyróżnić jednej rywalki, a inne pominąć. Trzeba uczulić mój zespół na rywala jako całość – uważa.

Serwiński – zapytany jak w skali 1-10 ocenia wyzwanie, przed którym staje jego drużyna, odpowiada tak: – Nie bawię się we wróżenie z fusów. Taką ocenę zostawiam kibicom i mediom. Patrzę pod kątem mojego zespołu i przeciwnika. Wiemy, co mamy robić, żeby wygrać. Jasne, to tylko teoria. Praktyka zawsze

pokazuje, czy założenia są możliwe do zrealizowania. Jestem optymistą. Nie ma podstaw do myślenia, żebyśmy swoich nie zrealizowali – twierdzi trener.

Optymizm Serwińskiego potęguje fakt, że w jego ekipie poprawiła się sytuacja zdrowotna. – Na dzień dzisiejszy (rozmawialiśmy w środę – red.) jest znacznie lepiej niż to było w miniony piątek – zapewnia.

W tej fazie Ligi Mistrzyń obowiązuje zasada „złotego seta”. Oznacza to, że jeżeli oba zespoły wygrają po jednym spotkaniu (rewanż 7 lutego we Francji), konieczne będzie rozegranie decydującego seta (do 15 pkt). – Dlatego nie powiem, jaki wynik biorę w ciemno. Po prostu każda wygrana będzie dla nas bardzo, bardzo satysfakcjonująca i będzie sukcesem – kończy Bogdan Serwiński.